

Kozaczyzna jako czynnik w polskich sporach politycznych 1648–1649

Maciej Franz

UNIWERSYTET IM. A. MICKIEWICZA
W POZNANIU
ORCID: 0000-0002-9075-605X

ABSTRACT

Cossacks as a factor in Polish political disputes 1648–1649

In the years 1648–1649 the Polish-Lithuanian Commonwealth found itself on the verge of war with the Cossacks. The uprising of Bohdan Khmelnytsky led to a crisis in the state. The death of Władysław IV Vasa and the defeat of the Crown troops led to serious internal disputes in the Polish-Lithuanian state. The peace party clashed with the war party in the struggle for power. Both parties exploited the Cossack problem in this dispute. The Cossacks wanted to become a subject of Polish and Lithuanian politics. For the Polish and Lithuanian magnates, they were just one of the objects of political play. The years 1648–1649 were not stable in Polish politics and the Cossacks also took advantage of this.

KEYWORDS: Cossacks, Polish-Lithuanian Commonwealth, internal politics, Jan Kazimierz Vasa

SŁOWA KLUCZOWE: Kozaczyzna, Rzeczypospolita Obojga Narodów, polityka wewnętrzna, Jan Kazimierz Waza

Wybuch powstania Bohdana Chmielnickiego na ziemiach ukraińskich wiosną 1648 r. był dopełnieniem pojawiających się sygnałów o możliwych niepokojach na tym kresie Rzeczypospolitej. Okres „złotego pokoju” zmniejszył czujność magnaterii ukraińskiej, która zdążyła zapomnieć o kolejnych krwawych powstaniach kozackich pustoszących ich terytoria w latach 30. XVII w.¹ Większą uwagę skupiała na kwestiach polityki dworskiej lub narastających niechęciach pomiędzy fakcjami i stronnictwami magnackimi. Kozaczyzna wydawała się pokonana i podporządkowana. Nawet jeśli dostrzegano rosnące niezadowolenie lub sygnały możliwych niepokojów, bagatelizowano je.

Istotną rolę odgrywały napięcia polityczne związane z planami wojny tureckiej Władysława IV Wazy. Nie dość, że król dążył do złamania praw Rzeczypospolitej i wywołania wojny na granicy południowo-wschodniej, to jeszcze powszechnie oskarżano kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Ossolińskiego o wspieranie tychże planów oraz prowadzenie polityki tylko we własnym interesie. Po śmierci hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego to właśnie kanclerz postrzegany był jako najpoważniejsza figura na scenie politycznej obok monarchy. Ten zaś wyraźnie podupadł na zdrowiu nie tylko wskutek kłębki swoich planów, ale także nagłej śmierci syna Zygmunta Kazimierza Wazy w 1647 r.² Słabość monarchy ośmielała magnatów³. Początek 1648 r.

1 Tym bardziej że Kozacy rejestrowi poddali się władzy zwierzchniej ze strony polskiej szlachty, A. Biedrzycka, *Złoty pokój. Kozacy zaporoscy w służbie Rzeczypospolitej 1639–1647*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2000, nr 127, s. 27–38. Szerzej ta tematyka podjęta została w szkicu Andrzeja Korytko, który podjął się ukazania stosunku elit szlacheckich do Kozaczyzny w latach 1638–1648, A. Korytko, *Elita szlachecka wobec Kozaczyzny w okresie „złotego pokoju” (1638–1648)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2020, t. XI, nr 1, s. 23–32.

2 A. Śliwiński, *Król Władysław IV*, Warszawa 1923, s. 200.

3 Bardzo podobnie analizuje te wydarzenia Artur Goszczyński. Wskazuje, że pozycja monarchy słabła w toku jego panowania przy jednoczesnym wzroście znaczenia magnaterii, A. Goszczyński, *Instrukcja sejmiku województwa kijowskiego na sejm 1646 r.*, „Przegląd Historyczny” 2022, t. CXIII, z. 3, s. 488–489.

4 Bitwy te były przedmiotem szczegółowych studiów wielu historyków. Warto tu odnotować przykładowe opracowania: W. Biernacki, *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Częstochowa 2000; *idem*, *Żółte Wody – Korsuń*, Warszawa 2021; *idem*, *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Warszawa 2004; M. Franz, *Żółte Wody i Korsuń w polskiej historiografii wojskowej*, „Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej” 2000, t. IV, s. 35–48; *idem*, *Bitwy pod Żółtymi Wodami i Korsuniem – kampania hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego na Ukrainie w 1648 roku*, [w] *Historia bliższa i dalsza. Polityka – Społeczeństwo – Wojskowość. Studia z historii powszechnej i Polski*, S. Kowal, G. Kucharski, M. Walczak (red.), Poznań – Kalisz 2001, s. 361–379; I. Gavryliuk, *Żółte Wody (1648 r.) – planistyka oraz Myśl operacyjno-strategiczna Bohdana Chmielnickiego w pierwszym etapie powstania kozackiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, nr 144, z. 1, s. 43–58; W. Kucharski, *Rozbicie armii koronnej w działaniach wojennych 1648 r.*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2015, t. IV, s. 57–99; M. Nagielski, *Kampania korsuńska 1648 r. hetmana w. kor. Mikołaja Potockiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. XVI, s. 37–56; M. Rogowicz, *Skład sił polskich nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem w 1648 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, R. 16(67), nr 2(252), s. 39–62; I. Storożenko, *Lokalizacja bitwy nad Żółtymi Wodami w 1648 roku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2012, t. VIII, s. 63–75; *idem*, *Жовтоводська битва 1648 р. У світлі гіпотез та археологічних досліджень*, „Військово-Історичний Альманах” 2010, ч. 2, s. 4–15.

5 Śmierć króla była niestety tylko logiczną konsekwencją już wcześniej obserwowanych kłopotów ze zdrowiem

przyniósł wzrost niepokoju na ziemiach ukraińskich. Początkowo nie doceniono jego rozmiarów i możliwych konsekwencji.

Próba powstrzymania rozwoju powstania kozackiego podjęta przez hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego zakończyła się klęskami wojska koronnego pod Żółtymi Wodami i Korsuniem⁴. Wraz z hetmanem polnym koronnym Marcinem Kalinowskim trafili do niewoli tatarskiej. W ciągu kilku dni państwo znalazło się w nowej, nieznanej dotąd sytuacji. Niepokoiła ona tym bardziej, że 20 maja 1648 r. w Mereczu na terenie Litwy zmarł król Władysław IV Waza⁵.

Do nowej pozycji w państwie polsko-litewskim mogli aspirować nie tylko kanclerz lub prymas Maciej Łubieński, ale także hetman polny litewski Janusz Radziwiłł czy książę Jeremi Wiśniowiecki. Jednak w cieniu ich ambicji rosła także postać hetmana kozackiego Chmielnickiego. Stały za nim zwyczajstwa nad wojskiem koronnym, błyskawicznie rosnąca armia, wsparcie Tatarów i budzące się aspiracje. W tym wszystkim niejasna była także pozycja możliwych kandydatów do tronu – przyrodnych braci zmarłego króla. Jan Kazimierz Waza nie budził wielkiego zaufania wśród szlachty i magnaterii. Jego decyzja o wstąpieniu do zakonu jezuitów, wbrew woli monarchy, kłopoty po opuszczeniu granic kraju, a nawet pobyt w więzieniu nie przyczyniały się do wzrostu jego popularności⁶. Karol Ferdynand od dawna pozostawał na uboczu sceny politycznej, poświęciwszy się posłudze biskupiej. Co prawda od 1640 r. jako biskup płocki był senatorem Rzeczypospolitej, ale polityka nie była jego żywiołem⁷. Obaj mieli przedstawić kandydatury do tronu, ale żaden z nich nie miał większego doświadczenia i początkowo nie mógł liczyć na jednoznaczne wsparcie magnaterii ani szlachty.

Scena polityczna stawała się bardziej skomplikowana, niżby tego chcieli i oczekiwali dotychczasowi jej główni aktorzy. Kozaków, którzy nagle się na niej pojawili, nie można było ignorować – każde z coraz silniej

zarysowujących się stronnictw magnackich chciało Kozaczyznę i jej bunt wykorzystać do swoich celów.

Po klęskach pod Żółtymi Wodami i Korsuniem na terenach ukraińskich zajęto się pożarem powstania w znacznie większym stopniu niż dotychczas. Chmielnicki w kolejnych listach kierowanych do prymasa, wojewody braclawskiego Adama Kisiela lub innych magnatów wyraźnie starał się przerzucić odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia na hetmanów koronnych, część magnatów ukraińskich, a ponad wszystko na podstarościch. Sam siebie przedstawiał jako wiernego syna Rzeczypospolitej, który jedynie ujął się za niesprawiedliwie ciemiężonym ludem ukraińskim. To był jedynie wybieg mający jeszcze mocniej demobilizować magnaterię i ułatwić mu dalsze rozpalanie powstania.

Od momentu zawarcia sojuszu z chanem Islamem Girejem III przywódca kozacki grał wyłącznie na osłabienie Rzeczypospolitej, uzyskanie dla siebie i swojej społeczności możliwie dużej niezależności i szeregu swobód, choć na pewno jeszcze nie pełnej niezależności. Taką myśl mogła pojawić się dopiero po rozbiciu wojsk koronnych. Osiągnięte sukcesy otwierały przed Chmielnickim drogę do dalekosiężnych planów⁸. Można dostrzec, że te wspomniane już listy, uniwersały wodza kozackiego zdecydowanie odważniej kreśliły możliwą przyszłość Kozaków i ludności ziem ukraińskich. Tak naprawdę o wszystkim decydowały jednak pole walki i ewentualne dalsze zwycięstwa nad wojskami Rzeczypospolitej, a także postawa jej elit wobec nowego i niespodziewanego zagrożenia.

Jeśli postawić dość ryzykowną tezę, że pomimo zagrożenia państwa, wobec bezkrólewia zarysowujące się stronnictwa magnackie uznały, iż Kozacy i ich bunt mogą okazać się wygodną materią do budowy własnych wpływów politycznych, to już w tamtym momencie swojej największej chwały Kozaczyzna byłaby bardziej przedmiotem rozgrywki politycznej, a nie podmiotem zdarzeń, jak zwykło się przyjmować.

monarchy, Rumbold z Płocka, *Zdrowie Władysława IV*, „Przegląd Historyczny” 1911, t. XIII, nr 3, s. 301–306.

6 A. Skrodzka, *Królewicz jezuitą, król opatem. Wątek „zakonny” w ikonografii Jana Kazimierza*, „Folia Historica Cracoviensia” 2016, t. 22, s. 437–438.

7 M. Hlebionek, *Infuła i korona. Kilka uwag o pieczęciach Karola Ferdynanda Wazy*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, R. LXXIII, nr 1, s. 8.

8 Najciekawszy w tym względzie pozostaje problem nagłego sojuszu „tronu i ołtarza”, a więc błyskawicznego porozumienia Bohdana Chmielnickiego z patriarchą kijowskim Sylwestrem Kossowem, który na pewno pragnął, by metropolia kijowska stała się samodzielnym ośrodkiem prawosławnym. Czy widział do tego drogę z Kozakami u boku, można jedynie domniemywać. Na pewno udzielił im jednoznacznego wsparcia, K. Kuczara, *Między Kijowem a Konstantynopolem. Relacje kościoła ukraińskiego z patriarchatem ekumenicznym (X–XXI w.)*, „Kultury Wschodniosłowiańskie – Oblicza i Dialog” 2019, nr 9, s. 79.

Kanclerz wielki koronny Ossoliński, wyrastający na jednego z ówczesnych przywódców politycznych, dość swobodnie interpretował zdarzenia, do których doszło na ziemiach ukraińskich. Wykorzystując narastający strach przed postępowaniem wojsk kozackich, starał się zyskać szersze wsparcie. Współpraca z wojewodą braclawskim Kisielem, przeciwnym zdecydowanej rozprawie z buntownikami, była dla niego kolejnym zrzędzeniem losu. Koncepcja Kisielewskiego dotycząca poszukiwania kompromisu, zawarcia ugody, a tym samym uznania choć niektórych żądań społeczności kozackiej nie tylko zyskiwała akceptację części stanu szlacheckiego, ale także ponad wszystko wzmacniała samego kanclerza jako tego, który jawił się jako polityk zdecydowany, acz niedążący do krwawej rozprawy.

Wyrastający na zdecydowanego przeciwnika kanclerza książę Wiśniowiecki, jednoznacznie dążył do rozprawienia się z buntownikami. Nie tylko prowadził kampanię na ziemiach ukraińskich, lecz także szukał sojuszników do prowadzenia twardego kursu politycznego wobec Kozaczyzny. Jej rozwój, a także doniesienia o krwawych ekscesach chłopstwa wobec szlachty świetnie przysparzały mu zwolenników, nie mniej niż chęć innych magnatów ukraińskich stłumienia buntu bez żadnych ustępstw i powrotu do spokojnego życia z lat poprzednich. Bunt Chmielnickiego przecinał narastające poczucie niesprawiedliwości na ziemiach ukraińskich, uderzał w działalność podstarościch ukraińskich lub nadmierną skrupulatność w zbieraniu danin przez miejscowych arendarzy żydowskich. Ich los dla magnaterii ukraińskiej nie był szczególnie istotny, wręcz – znów stawiając dość odważną tezę – dawał szansę na pozbycie się ich, czy też „korzystne” uporządkowanie finansowych rozliczeń. Początkowa gwałtowność buntu i jego krwawy charakter były korzystne dla części magnatów. Tym mocniej jednak wspierali koncepcję księcia Wiśniowieckiego, by sam bunt stłumić twardo i jednoznacznie, bez uszczuplenia swoich przywilejów. Kozaków i ich powstanie starano się więc raczej wykorzystać do

swoich celów, niż traktować jako poważne wydarzenie polityczne⁹. To, co wydaje się jednak niepodważalne, to że okoliczności lat 1648–1649 były grą polityczną polskich stronnictw w obliczu buntu kozackiego, a nie przejawem stosunków polsko-kozackich¹⁰.

Kwestie prowadzenia wojny z Kozakami, organizacji armii czy też choćby tylko zbudowania systemu dowodzenia latem 1648 r. stały się zakładnikami politycznego sporu wewnętrznego. Chmielnicki po sukcesie pod Korsuniem kontynuował powstanie, przy czym jednocześnie starał się oddziaływać politycznie na najważniejsze osoby w państwie. Poprzez intensywną korespondencję usiłował udowodnić, że nie jest wrogiem Rzeczypospolitej, nie zamierza z nią walczyć, a jedynie występuje przeciwko niesprawiedliwości i krzywdzie Kozaków i ludu ukraińskiego¹¹. Była to świadomie realizowana polityka kozackiego przywódcy, która miała demobilizować magnaterię, a tym samym spraralizować najważniejsze ogrady państwa polsko-litewskiego¹². Dość szybko Chmielnicki musiał zyskać wiedzę o przebiegu sporu w Rzeczypospolitej i sprawnie starał się to wykorzystać. W efekcie tego Kozaczyzna stawała się nie tylko przyczyną wojny domowej, ale także elementem i uczestnikiem sporu politycznego, który z ogromną siłą toczył się w Koronie¹³.

Kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński mógł liczyć na wsparcie zarówno części magnaterii, szlachty pragnącej jak najszybciej zakończyć trwającą rebelię, jak i kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła, który nie tylko wydawał się mieć podobne poglądy na temat politycznego rozwiązania kwestii powstania kozackiego, ale również w przyszłości miał poprzeć kandydaturę królewicza Jana Kazimierza Wazy na tron polski jako jego elektora z terenów powiatu pińskiego¹⁴. Ossoliński starał się więc umacniać swoją pozycję polityczną, a także za wszelką cenę wykorzystywać nadarzające się okazje, by osiągnąć własne cele¹⁵. Wybuch powstania, śmierć monarchy, niepewność jutra wobec klęsk wojsk koronnych pozwalały mu zwiększać władzę oraz realnie

9 Tak postawione tezy nie uzurpują sobie prawa do wyłącznego wyjaśnienia zdarzeń z lat 1648–1649. Pozostają tylko próbą zrozumienia, jak Rzeczpospolita Obojga Narodów mogła znaleźć się w sytuacji dramatycznego zagrożenia ze strony sił kozacko-tatarskich i nie potrafiła zakończyć buntu części poddanych, co przedłużało kryzys wewnętrzny i otwierało drogę do zagrożenia zewnętrznego. Wszystkie okoliczności tych dwóch lat pozostają dla historiografii nadal niewystarczająco zrozumiałe. Próba spojrzenia na te wydarzenia w mniej konserwatywny sposób może otworzyć nowe pola do dyskusji naukowej, a tym samym zbliżyć się do prawdy o tamtych dniach.

10 O ile w dziejach I Rzeczypospolitej można szukać przykładów stosunków polsko-ruskich, to bunty kozackie należały do kategorii stosunków polsko-kozackich. Kozacy to nie ludność ruska i w żaden sposób nie powinni być z nią utożsamiani. Używanie zaś pojęcia stosunków polsko-ukraińskich dla czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów jest już daleką przesadą i nie znajduje żadnego uzasadnienia pomimo takowych tez części badaczy, patrz: J. Dąbrowski, *Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Соціум. Альманах соціальної історії” 2007, t. 7, s. 143.

11 Kierował je do wielu przedstawicieli ówczesnej elity Rzeczypospolitej, na przykład do marszałka wielkiego koronnego Adama Kazanowskiego, *List Bohdana Chmielnickiego do marszałka wielkiego koronnego Adama Kazanowskiego, pod Białą Cerkwią, 12 czerwca 1648* [w:] *Документи Бохдана Хмельницького*, Київ 1961, s. 39–40.

12 Jak słusznie zauważa Andrew B. Pernal, Bohdan Chmielnicki cały czas starał się ukazać swoją osobę

jako wiernego syna Rzeczypospolitej, posłusznego poddanego króla, niesłusznie zaatakowanego, A. B. Pernal, *The Polish Commonwealth and Ukraine. Diplomatic relations 1648–1659*, Ottawa 1977, s. 60.

13 O ile na terenach Korony spór polityczny sięgał zenitu, a trwający pochód wojsk kozackich wzbudzał coraz większe emocje, to w Wielkim Księstwie Litewskim sytuacja była dużo spokojniejsza. Hetman polny litewski Janusz Radziwiłł, faktycznie dowodzący armią i odpowiadający za bezpieczeństwo ziem litewskich, wobec braku aktywności mocno postarzałego hetmana wielkiego litewskiego Janusza Kiszki wydawał się osobą o stosunkowo największym znaczeniu na scenie politycznej.

14 Ponad wszystko zawsze chciał zabezpieczyć interesy litewskie. Także już po koronacji Jana II Kazimierza Wazy na pierwszym miejscu stawał kwestie litewskie, co wyraźnie wskazywał w kolejnych listach do Chmielnickiego, upominając go, by nie dążył do buntowania chłopstwa na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, *List hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła do Bohdana Chmielnickiego, 19 lutego 1649, Wilno(?)* [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658 рр.*, t. 1: 1648–1649 рр., o. Ю. Мицик (oprac.), Київ 2012, s. 197–198.

15 K. Szajnocha, *Dwa lata dziejów naszych. 1646–1648*, t. 2, Warszawa 1900, s. 137.

16 Z zachowanej korespondencji można odnieść wrażenie, że kierowano do niego kolejne wieści o zdarzeniach ukraińskich, oczekując reakcji, decyzji, jednak te nie nadchodziły, *Wojewoda Kisiel do Xsięcia Prymasa, 16 czerwca 1648* [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego, a później kasztelana kieleckiego*

wpływać na kierunek działania państwa. Tym bardziej że nie musiał się nadmiernie liczyć z aktywnością interrexa, gdyż arcybiskup gnieźnieński Łubieński nie miał cech przywódczych i nie dążył do silnego, zdecydowanego przejęcia sterów państwa¹⁶. O ile śmierć króla wyniosła go na chwilę na wyjątkową pozycję, to faktycznie pozostawał w cieniu, ponieważ nie posiadał własnych ambicji i nie próbował kreować własnego stronnictwa politycznego. Nie miał także zdecydowanego stosunku do Kozaczyzny ani trwającego powstania. Choć potępiał sam fakt buntu, to jednak nie wnikał w sytuację na ziemiach ukraińskich, a tym samym nie starał się narzucać swoich koncepcji¹⁷.

Zachowawczą postawę prymasa starał się wykorzystać Chmielnicki, który w listach do niego próbował usprawiedliwiać bunt Kozaków oraz doprowadzić do uznania za winnych część magnaterii ukraińskiej, w tym szczególnie księcia Wiśniowieckiego¹⁸. Arcybiskup Łubieński nie tyle ulegał propagandzie wodza kozackiego, co nie potrafił narzucić własnej narracji. W efekcie konflikt polityczny w Rzeczypospolitej, zaostrzający się od początku powstania Chmielnickiego, zdominował ówczesną dyskusję polityczną. Kozacy, a szczególnie ich przywódca, za wszelką cenę próbowali wykorzystać tę sytuację. Mało aktywna postawa interrexa ułatwiła Chmielnickiemu sianie zamętu oraz ciągle podgrzewanie sporu w Polsce. Można więc powiedzieć, że ówczesna sytuacja była wygodna politycznie dla wszystkich stron konfliktu¹⁹.

Zatem postawienie tezy, że rozwój powstania Chmielnickiego w kolejnych miesiącach 1648 r. był na swój sposób korzystny dla każdej ze stron tamtego sporu, nie będzie najpewniej nadużyciem. Może także stanowić ciekawy punkt wyjścia do próby zrozumienia, dlaczego w tamtym przypadku nie udało się stłumić kozackiego wystąpienia. Popularne w historiografii podejście tłumaczące ówczesne wydarzenia kwestiami militarnymi, w tym kolejnymi klęskami armii koronnej, wydaje się

dość regresywne²⁰. Nie umniejszając bowiem znaczenia porażek pod Żółtymi Wodami, a szczególnie Korsuniem, w żaden sposób nie oznaczały one załamania polskiego potencjału militarnego.

Korona była w stanie szybko i sprawnie powołać nowe oddziały, miała doświadczonych oficerów, którzy służyli w latach poprzednich i mogli powrócić do chorągwi, a jednocześnie nie brakowało sprawnych dowódców, mogących podjąć się dowodzenia w kolejnej kampanii. Niewola obu hetmanów koronnych choć faktycznie robiła wrażenie²¹, nie oznaczała likwidacji systemu dowodzenia wojskiem. Istniały odpowiednie procedury, które można było wdrożyć także w sytuacji śmierci monarchy. Państwo było przygotowane na każdy scenariusz, nawet tak skomplikowany jak ten, który przydarzył się w 1648 r. Niestety tym razem wszystko działało jakby wolniej, oporniej, co pozwalało rozpałić się powstaniu w sposób wyjątkowy i jednocześnie skłaniało sąsiadów do myśli, że może nadszedł czas, by zaatakować państwo polskie okazujące słabość wobec przeciwnika, którego dotąd spokojnie i bez większych kłopotów pokonywało²². Może więc kryzys państwa polsko-litewskiego (zapoczątkowany w 1648 r.) w efekcie zaprowadził je na ścieżkę utraty części terytorium na rzecz państwa moskiewskiego, najpierw określonej w rozejmie w Andruszowie, a ostatecznie – po wielu kolejnych rokowaniach i zmianach²³ – potwierdzonej pokojem w Moskwie podpisanym ze strony polskiej przez wojewodę poznańskiego Krzysztofa Grzymułtowskiego w 1686 r. Gdyby uznać, że taka konstrukcja intelektualnie jest zasadna i zyskuje potwierdzenie w zachowanym materiale źródłowym, to koszt politycznego sporu, który został wywołany w 1648 r., byłyby ogromny.

Powstanie kozackie, a nawet szerzej: problem Kozaczyzny na ziemiach Rzeczypospolitej, stało się istotnym elementem wewnętrznego sporu politycznego. Trudno bowiem nie dostrzec, że uczyniono niewiele, by je stłumić, a na pewno nie podjęto współpracy ponad podziałami

księga pamiątnicza, A. Z. Helcel (wyd.), Kraków 1864, s. 50–51; *Andrzej Szoldrzyński biskup poznański do Xsięcia Prymasa, około 17 czerwca 1648* [w:], *ibidem*, s. 52–54, i następne podobne.

17 Skupiał się na kwestiach wyboru następnego monarchy, przeprowadzenia elekcji, czy też utrzymania porządku prawnego, *Uniwersał arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa Polski Macieja Łubieńskiego o wyznaczeniu sejmu konwokacyjnego na 16 czerwca 1648 roku, Łowicz, 26 maja 1648* [w:] *Архив Юго-Западной России, издаваемый Временной комиссией для разбора древних актов, высочайше учрежденной при Киевском военном, Подольском и Волынском генерал-губернаторе*, cz. 3, t. 4, Киев 1914, s. 2–7.

18 Po klęsce pod Korsuniem z korespondencji hetmana kozackiego powoli, ale konsekwentnie znikła postać hetmana wielkiego koronnego Potockiego, którego wejście na ziemie ukraińskie początkowo wódz kozacki chętnie przywoływał jako przyczynę wojny. Wobec jego klęski Chmielnicki zdecydowanie mocniej akcentował w kolejnych tygodniach działania księcia Wiśniowieckiego jako bezpośredni powód wszelkich nieszczęść na terenach ukraińskich.

19 Tym bardziej że wieści docierające z ziem ukraińskich były niepewne i częściej siały chaos i strach, niż stanowiły realny stan wiedzy, *Nowiny, 24 czerwca 1648, Warszawa* [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу...*, s. 66.

20 O skali podziałów może świadczyć uniwersał sejmowy z października 1648 r., gdy sejm musiał wzywać wszelkiej proveniencji oddziały prywatne, formowane przez województwa lub ziemstwa, by gromadziły się pod jednym dowództwem, pod groźbą infamii, *Uniwersał Sejmu Rzptej do Wojska Rzptej, 24 października 1648* [w:]

Документы об освободительной войне украинского народа 1648–1654 г.г., A. З. Барабой (red.), Киев 1965, s. 181–182.

21 Potwierdzają to kolejne zachowane dokumenty, Biblioteka Narodowa w Petersburgu, dział polski, f. IV, nr 265, *Historia o Buntach Chmielnickiego i innych woynach. A trawly te woyny przez lat 12*, k. 14–15.

22 Jak słusznie zauważa Teresa Chynczewska-Hennel, polskie kłopoty na ziemiach ukraińskich próbowali wykrzesać Habsburgowie – liczący na interwencję Kozaków na ziemiach tureckich, swoich posłów wysyłali do wodza Kozaków – Szwecja czy Siedmiogród. Łatwo również dostrzec zainteresowanie Francji poprzez kolejne doniesienia umieszczane na łamach „Gazette de France”, T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993, s. 164–165.

23 Te zmiany, kolejne rokowania, układy można dostrzec na przykładzie porozumienia króla Jana III Sobieskiego z carem Fiodorem Aleksiejewiczem Romanowem w 1678 r., M. Franz, *Porozumienie cara Fiodora Aleksandrowicza z królem polskim Janem III Sobieskim o pokoju na 15 lat z 1678 roku - dokument petersburski*, „Colloquium” 2014, nr 2, s. 23–42.

24 Nie wchodząc nadmiernie w rozważania Tadeusza Wasilewskiego, odnoszące się do dążeń „powstającej narodowości ruskiej”, obciążonych czasem ich powstania, warto wskazać, że także ten autor wskazuje na kontekst wewnętrznego sporu politycznego w Rzeczypospolitej, który nakładał się na projekty lig antytureckich, kreowanych poza jej granicami, jako czynników rozpalających powstanie, co faktycznie uniemożliwiało jego zakończenie, T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984, s. 75.

politycznymi, której w tamtym momencie powinno się oczekiwać²⁴.

Na siatkę zdarzeń militarnych trzeba nanieść wydarzenia polityczne. To może, powinno wręcz lepiej pokazać sytuację, w której Rzeczpospolita znalazła się w drugiej połowie XVII w. Kozaczyzna nie tylko była ich uczestnikiem, lecz także często stanowiła wygodny argument dla podejmowanych lub odwrotnie – odrzucanych działań. Dla części polskiej magnaterii problem kozacki był tylko środkiem do założonego celu. Rozwiązanie tej kwestii długo uważano za drugorzędne dla państwa polsko-litewskiego, i to pomimo deklaracji, jakie często i chętnie składano w kolejnych listach. Można tu wręcz postawić tezę, że część tej korespondencji to jedynie próba poszukiwania usprawiedliwienia dla podejmowanych działań. Zasłona werbalna, tworzona niezależnie od inicjowanych lub wręcz sabotowanych przedsięwzięć. Wykorzystując tak podatny grunt, Chmielnicki mógł rozwijać swoją armię, podążać w głąb ziem Rzeczypospolitej.

Choć z każdym tygodniem jego siły rosły pod względem liczebności, to traciły na wartości bojowej. Najlepszym tego dowodem były wydarzenia pod Lwowem, gdy Kozacy nie zdołali zdobyć miasta i zadowolili się jedynie wysokim okupem ze strony mieszczan. I to w sytuacji, gdy większość wojska, które miało bronić miasta, tuż przed nadejściem armii kozackiej wyprowadził z jego murów książę Wiśniowiecki²⁵. Jego decyzja to także jeden z elementów tej niezwykle trudnej do wytłumaczenia indolencji polskich elit wobec trwającego buntu kozackiego. Tym bardziej że po faktycznym niepowodzeniu pod Lwowem Chmielnicki nie zdobył też Lublina, a jego wojska stanęły, ponieważ nie mogły podejść pod Zamość²⁶. Wieści o rozszerzającej się zarazie wśród sił kozackich nie były tajemnicą, podobnie jak o pogłębiającym się stanie rozprężenia²⁷. Nie doprowadziło to jednak do podjęcia zdecydowanych działań²⁸.

Można ponownie postawić tezę, że obecność Kozaków w rejonie Zamościa i Lublina, niedaleko od zbierającej

się szlachty na elekcję nowego króla, była wygodna dla wszystkich stron polskiego konfliktu politycznego²⁹. Nadal można było grać kwestią kozacką, wykorzystywać ją do swoich celów, tak by kandydat danego stronnictwa miał więcej szans na zwycięstwo. Nie da się bowiem w żaden sposób zaprzeczyć, że sprawa ta była obecna na polu elekcyjnym³⁰, wpływała na decyzje szlachty, a ostatecznie przewijała się jako jeden z najważniejszych problemów w czasie sejmu koronacyjnego³¹. Sytuacja ta nie miała się zmienić także w roku następnym.

Po zakończeniu sejmu koronacyjnego wydawało się, że stronnictwo skupione wokół kanclerza Ossolińskiego zyskało przewagę. Na tron wyniesiono wspieranego przez nich Jana II Kazimierza Wazę, poza tym podjęto rokowania z Kozakami. Kanclerz mógł nie tylko demonstrować swoją sprawczość, ale także realizować założoną koncepcję porozumienia, które miało osłabić przeciwników, w tym środowisko księcia Wiśniowieckiego. Misja podjęta przez wojewodę braclawskiego Kisiela była emanacją takiego sposobu myślenia. Porozumienie z Kozaczyzną i przywrócenie spokoju na ziemiach ukraińskich miały udowodnić, że to właśnie kanclerz ma najlepszy sposób na prowadzenie polityki.

W lutym 1649 r. wojewoda Kisiel dotarł do Perejaśławia, gdzie oczekiwał go Chmielnicki³². Bardzo szybko okazało się, że wódz kozacki nie zamierza potulnie powracać pod władzę króla i Korony³³. Co prawda, przyjął dokument nadający mu hetmaństwo z rąk króla za pośrednictwem znakomitego posła, ale nie chciał podporządkować się władzy polskiego monarchy. W tamtym czasie wódz kozacki liczył już na pełną samodzielność. Oznaczało to, że kanclerz poniósł klęskę i droga do porozumienia poprzez ugody straciła aktualność. Do tego jednak ani kanclerz, ani jego obóz polityczny przyznać się nie chcieli. Nie było to także na rękę samemu królowi, który okazał łaskę Chmielnickiemu, a ten ze wzgardą ją odrzucił.

Warto tu także dostrzec, że wcześniej opozycja wobec kanclerza używała wszelkich metod, by go zdyskredytować,

25 L. Kubala, *Obłężenie Lwowa w roku 1648*, Kraków 1925, s. 12–13.

26 Pomimo oczywistych faktów część historyków kreuje opowieść o tym, że Chmielnicki zadowolili się okupem ze strony mieszczan lwowskich, bo połowę jego mieszkańców stanowili Ukraińcy (sic!), więc nie chciał na nich uderzać zbrojnie, I. Nahayewsky, *History of Ukraine*, Philadelphia 1975, s. 174.

27 Te często mało sprawdzone informacje rozsiewano po dworach szlacheckich, co powodowało ciągly wzrost niepokoju, *List nieznanego (Jana Sobieskiego?) do matki, 16 lipca 1648* [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу...*, s. 90. Jednocześnie część historyków ukraińskich stara się nie dostrzegać problemów armii Chmielnickiego i kreuje obraz, zgodnie z którym zatrzymanie wojsk w rejonie Zamościa oraz niepodjęcie dalszego marszu na Warszawę było efektem „dalekowzroczności i mądrości” wodza kozackiego, I. C. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво визвольної війни українського народу середини XVII століття*, ks. 1, Дніпропетровськ 1996, s. 86–87.

28 Sam hetman kozacki także nie podejmował żadnych intensywnych działań, lecz kierował kolejne listy do mieszkańców Zamościa wzywające do rokowań, *List do szlachty w Zamościu z wezwaniem do rokowań, obóz pod Zamościem, 28 października 1648* [w:] *Документи Богдана Хмельницького...*, s. 73.

29 Jak słusznie pisał o tamtych dniach Karol Szajnocha: „Upływał już czwarty tydzień obrad, i tylko kilka dni obradujących od terminu do zamknięcia elekcji przeznaczonego oddzielało, a załatwienie spraw pilniejszych wlokło się powoli i mnóstwo zostało do zrobienia”, K. Szajnocha, *op. cit.*, s. 348.

30 Także w efekcie korespondencji ze strony wodza kozackiego intensywnie kierowanej do szlachty, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Branickich z Suchej, sygn. 3699, *Kopia listu Bohdana Chmielnickiego do Rzeczypospolitej, 15 listopada 1648, Zamość*, k. 28–28v.

31 Niektóre konteksty zostało wskazane wcześniej, M. Franz, *Wolna elekcja w czasach wojny O okolicznościach elekcji króla Polski w 1648 roku* [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, D. Rolnik, M. Markiewicz, F. Wolański (red.), Katowice 2016, s. 279–291.

32 W. Tomkiewicz, *Kozaczyzna Ukraina*, Lwów 1939, s. 58.

33 Książę Wiśniowiecki ostrzegał przed tym prymasa, wskazując, jak Kozacy wiarołomnie się zachowują i wykorzystują słabości okazywanie przez stronę polską, *Jeremi Xże Wiśniowiecki do Xca Arcyb. Prymasa, Czolhański Kamień, 30 sierpnia 1648* [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 174–176.

34 W. Czapliński, *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej Szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955, s. 13.

35 L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924, s. 342.

oczernić i odebrać mu możliwość kreowania polityki. Zarówno on, jak i jego zwolennicy byli przedmiotem ostrych ataków politycznych i paszkwili, uznających zwolenników rokowań pokojowych z Kozakami za głównych winowajców wszelkich nieszczęść Rzeczypospolitej³⁴. Można przyjąć, że padły wtedy słowa, które uniemożliwiały porozumienie w przyszłości. Czasami podziały w polityce pogłębiają się tak mocno, że przejście przez nie bywa niemożliwe. Nawet jeśli opowieść przywołana przez Ludwika Kubalę nie była w pełni prawdziwa, to jednak oddawała ona stan emocji, jakie panowały pomiędzy stronnictwami magnackimi:

Dnia 9 lutego król odebrał buławę Wiśniowieckiemu, przyczem powiedział mu w obecności wszystkich: Służyłeś Rzptej, ale nie nam i nie chciałeś nas mieć królem, my nie chcemy, abyś był hetmanem. Sami będziemy do czasu buławą zawiadywać, a później oddamy ją, komu zechcemy, a ty przy boku naszym pozostać nie możesz i dopóki my za łaską Bożą królować będziemy, ty ani wojskiej dowodzić, ani urzędu piastować nie będziesz. Trzeba, aby monarchowie tych szanowali, którzy ich zdrowia pilnują i dobrze im życzą. Wiśniowiecki mówił: „Jeśli w czem zawiniłem, ukarżcie mnie śmiercią. To, co WKM. Mówisz, gorsze, niż wygnanie”. Na to król odpowiedział: „Karać cię inaczej nie będziemy, ale łaskę naszą usuwamy. Jesteś moim nieprzyjacielem – jedź, gdzie chcesz, byłem cię przy boku swoim nie widział”³⁵.

Ani król, ani kanclerz, ani także książę Wiśniowiecki, nie zamierzali ustępować. Tymczasem spory te znakomicie wykorzystywali Kozacy, by umocnić swoją pozycję, siły i panowanie nad terytorium, które znalazło się pod ich kontrolą. W tej sytuacji poselstwo Kisielea mogło uzyskać tylko tyle, ile chciał mu dać hetman kozacki.

Co prawda, zawarto porozumienie polegające na zawieszeniu broni do Zielonych Świątek (22 maja 1649 r.), jednak był to raczej sukces wodza kozackiego, który musiał czekać na Tatarów, a nie strony polskiej³⁶. Pomimo otoczenie kanclerza i on sam przedstawiali uzyskane porozumienie jako swoje osiągnięcie³⁷. Zachowanie Chmielnickiego w czasie rokowań i jego wypowiedzi nie dawały nadziei na przyszłość³⁸. Otoczenie kanclerza wielkiego koronnego nie próbowało jednak szukać porozumienia ze stronnictwem wojny i nie uznało, że tylko poprzez zdecydowane działania można uspokoić wrzenie na ziemiach ukraińskich.

Trzeba się zgodzić z opinią Leona Wasilewskiego, że powstanie Bohdana Chmielnickiego przerwało proces asymilacji „narodu ruskiego” pod polskim panowaniem³⁹, pamiętając jednak, że zasięg tego zrywu, a tym samym jego efekty były niestety skutkiem konfliktu wewnętrznego wśród magnaterii Rzeczypospolitej. Sam wódz kozacki, nawet wsparty przez Tatarów (początkowo dość ostrożnie), nie zdołałby wywołać aż tak poważnych zmian. Wykorzystał po prostu okazję, która się nadarzyła. „Rewolucja Bohdana Chmielnickiego w miarę swego wzrostu przybierała stopniowo dążności polityczne, których pierwotnie nie miała”⁴⁰. Tym samym stawała się czynnikiem polskich sporów politycznych i to w sposób, jakiego się na pewno nie spodziewano.

Wiosną 1649 r. wszystkie wcześniejsze decyzje polityczne zostały zweryfikowane przez szybko rozwijającą się sytuację na ziemiach ukraińskich. Już w kwietniu docierały stamtąd wieści, że Chmielnicki szykuje wojska i czeka na chana tatarskiego ze wszystkimi jego siłami⁴¹ w odpowiedzi na ruchy wojsk koronnych. Oznaczało to, że polityka ustępstw przyniosła klęskę, a porozumienia nic nie znaczyły. Dla kanclerza Ossolińskiego i jego otoczenia musiał to być kłopot, nawet jeśli opozycja była z dala od dworu i możliwości wpływania na politykę króla. Państwo polsko-litewskie musiało szykować się do nowej odsłony konfliktu z Kozakami.

36 Wieści z Perejasławia, które docierały w głąb Polski i Litwy, były nie do zaakceptowania dla większości magnaterii obu państw, co musiało powodować, że tak naprawdę wszyscy wiedzieli, choć oficjalnie tego nie podnosili, że polityka ustępstw poniosła klęskę, nim w praktyce mogła się rozpocząć, *Urywek z listu Andrzeja Gembickiego do podkanclerzego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy, 15 marca 1649, Janów* [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу...*, s. 207.

37 Podkreślano, że po zakończeniu zawieszenia broni mają być podjęte rozmowy pomiędzy Kozakami a nową komisją królewską, które miały rozwiązać wszelkie problemy, ale tak naprawdę w ten element porozumienia nie wierzył nikt, nawet mocno sprzyjający Kozakom Kisiel.

38 Trudno było interpretować inaczej jak zapowiedź dalszej wojny słowa „Lacka ziemia zginie, a Ruś panować będzie”, F. Rawita-Gawroński, *Hetman kozacki. Bohdan Chmielnicki. Szkic historyczny jego życia i walk*, Lwów 1914, s. 51.

39 L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934, s. 15.

40 *Ibidem*, s. 17.

41 *Konfident z Jassy do Łukasza Miaskowskiego, 19 kwietnia 1649, Jassy* [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 387–388; *List Bohdana Chmielnickiego do Kałgi-Sołtana z prośbą o pomoc, 20 kwietnia 1649, Czernihów* [w:] *Документи Бохдана Хмельницького...*, s. 112.

42 Tym razem tą godnością obdarzono Andrzeja Firleja, Stanisława Lanckorońskiego i Mikołaja Ostroroga. Z nich trzech największe doświadczenie wojskowe posiadał Lanckoroński, który w poprzednim roku skutecznie bronił Kamieńca Podolskiego przed siłami kozackimi. Ich autorytet w wojsku był jednak ograniczony. Wojskowi spoglądali bowiem w stronę księcia Wiśniowieckiego, którego postrzegano jako jedyne godnego pozycji wodza armii koronnej. Wojciech Kucharski w swoim szkicu uznał, że Lanckoroński był dobrym żołnierzem, ale złym dowódcą. Autor opierał się jednak nie na analizie jego kampanii, a na ocenie Ludwika Kubali, W. Kucharski, *Rzeczpospolita w obliczu wojny domowej 1648–1649 r. Zabiegi dyplomatyczne, przygotowania wojskowe*, „Studia z dziejów wojskowości” 2014, t. III, s. 87.

43 Stanisław Lanckoroński kasztelan kamieniecki do Ossolińskiego kanclerza koronnego, *Kamieniec, początek czerwca 1649* [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 408–409.

44 Informacje o podobnej treści dość powszechnie rozpowszechniały się wśród elit Rzeczypospolitej, *Cedula listu JP. Kasztelana kamienieckiego do JX. opata płockiego* [w:] *Ojczyste wspominki w pismach do dziejów dawnej Polski. Diariusze, relacje, pamiętniki [...] tudzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta oraz listy Jana Sobieskiemu marszałka i hetmana koronnego*, t. II, Kraków 1845, s. 17.

45 W swych planach nie dostrzegał pokrętnej polityki tatarskiej lub liczył, że zdoła zrealizować swoje plany niezależnie od polityki i potrzeb Chanatu Krymskiego. Było to naiwne, bo Tatarzy bardzo szybko zyskali pozycję suwerena politycznego wobec Kozaczyzny.

W żaden sposób jednak nie zamierzano załagodzić konfliktów wewnętrznych. Chmielnicki właśnie na to liczył, co oznaczało brak możliwości sprawnej organizacji armii i umiejętnego nią dowodzenia po stronie koronnej. Książę Wiśniowiecki pozostawał w niełasce dworu i mógł polegać jedynie na własnych siłach oraz pociągach prywatnych sojuszników. Formalnie armią koronną mieli ponownie dowodzić regimentarze, których doświadczenie wojenne było wątpliwe⁴². Niestety, los państwa znów zależał od osobistych niechęci i od nowa odtwarzanej gry politycznej. Wobec tego trudno nie dostrzegać, że trwający konflikt z Kozakami pozostawał wygodnym argumentem dla obu stronnictw magnackich, by próbować, wbrew wszelkiej logice, realizować własne plany. Nie zmieniały ich nawet kolejne listy i zawarte w nich informacje, które regimentarze przekazywali Ossolińskiemu⁴³. Kanclerz wiedział o przygotowaniach kozackich i siłach, jakie zgromadził przeciwnik, znał także część jego zamiarów⁴⁴. To nie zmieniło jednak jego optyki. Zmodyfikował ją dopiero bieg wydarzeń, czyli działania połączonych sił kozacko-tatarskich, które miały istotną przewagę zarówno nad armią koronną, jak i nad wojskami Wiśniowieckiego. To, że dla wodza kozackiego właśnie książę był największym wrogiem, okazało się rozstrzygające. Siły kozacko-tatarskie dążyły do zniszczenia wojsk polskich, a to oznaczało nie tylko pokonanie armii koronnej, lecz także sił księcia Wiśniowieckiego. Niezależnie od koncepcji politycznych magnaterii polskiej decydujące znaczenie miały emocje. Cóż innego bowiem prowadziło wodza kozackiego pod Zbaraż jak nie chęć zniszczenia sił największego wroga? Takie zwycięstwo zdaniem Chmielnickiego poprowadziłoby go do samodzielności, do zbudowania własnego państwa⁴⁵. Jednocześnie hetman kozacki nie mógł się zawahać w działaniach przeciwko państwu polsko-litewskiemu, bo pojawiła się i rosła w siłę opozycja wobec niego, w jego własnych szeregach⁴⁶.

Opis działań wojennych pod Zbarażem ma dla prowadzonych tu rozważań drugorzędne znaczenie. Wojska

polskie, broniące się w dobrze przygotowanym obozie, na tyle długo zatrzymywały siły kozacko-tatarskie, że nastąpiło osłabienie woli dalszej walki, szczególnie po stronie tatarskiej. Chan Islam Girej III zdecydował się wesprzeć Bohdana Chmielnickiego nie przez wzgląd na jego polityczne ambicje czy nawet po to, by osłabić Rzeczpospolitą. Wyprawa na ziemie ukraińskie miała zagwarantować łupy wojenne, jasyr, a więc zyski przy stosunkowo niewielkich kosztach. Każdy kolejny tydzień oblężenia pod Zbarażem powiększał straty i równocześnie zmniejszał chęć prowadzenia dalszej walki.

Tymczasem król wraz ze swoim otoczeniem, pomimo wszelkich politycznych sporów, powoli szykował armię, by ruszyć na pomoc oblężonym siłom księcia Wiśniowieckiego i regimentarzy⁴⁷. Analizując powolność podejmowanych decyzji, można odnieść wrażenie, że w kręgu królewskim nie uznawano kwestii wsparcia zagrożonych w Zbarażu wojsk za rzecz szczególnie ważną. Armię zbierano niezbyt pośpiesznie, a kolejne wici kierowane były w raczej w zwyczajowym tempie⁴⁸. Wyglądało to tak, jakby igrano z państwem i zapomniano o wydarzeniach z poprzedniego roku. Kozaczyzna i wspierający ją Tatarzy traktowani byli jako oręż w rozgrywce politycznej, a nie jako poważne zagrożenie dla państwa⁴⁹.

Książę Wiśniowiecki, faktycznie dowodzący całością sił pod Zbarażem, gdy regimentarze przeszli pod jego komendę, znalazł się w pułapce. Co prawda, doskonale przygotował obronę polskiego obozu, ale nie miał możliwości zwiększenia sił. Oczekiwanie na pomoc ze strony króla, konieczną w zaistniałych okolicznościach, oznaczała rezygnację z części politycznych planów. Książę nie miał już wątpliwości, że samodzielnie nie pokona Kozaków, a równocześnie dostrzegał, jak bardzo niebezpieczne jest odwlekanie starcia z nimi i tolerowanie trwającego już drugi rok buntu. Sytuacja Rzeczypospolitej stawała się coraz bardziej skomplikowana. Z obozu pod Zbarażem docierały niepokojące informacje:

Przyszłe układy pod Zborowem miały być tego najlepszym dowodem.

46 P. R. Magocsi, *Historia Ukrainy. Ziemia i ludzie*, M. Król, A. Waligóra-Zblewska (tłum.), A. Świątek (red. nauk. i wstęp), A. A. Zięba (posł.), Kraków 2017, s. 289.

47 Trzecie wici na pospolite ruszenie król skierował jako wezwanie dla szlachty z Lublina 13 lipca 1649 r., *Ja-kuba Michałowskiego...*, s. 414–415.

48 O konieczności zwołania pospolitego ruszenia mówiono co prawda od wiosny 1649 r., ale drugie wici król zdecydował się skierować do szlachty z Warszawy dopiero 9 maja, zaś trzecie w połowie lipca. Zbieranie armii trwało, a sytuacja wojska na ziemiach ukraińskich pogarszała się z każdym kolejnym dniem.

49 Tymczasem dość powszechnie zdawano sobie sprawę z problemów aprowizacyjnych na ziemiach ukraińskich i dramatycznej pod tym względem sytuacji w obozie w Zbarażu, I. Gavryliuk, *Nieznana strona znanej wojny: głód w armiach koronnej i kozackiej w ciągu pierwszych lat powstania Bohdana Chmielnickiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2019, t. XVI, nr 2, s. 124.

50 *Wiadomości ze Zbaraża oblężonego, 17 lipca 1649, Zbaraż [w:] Jakuba Michałowskiego...*, s. 417.

51 *Ibidem*.

52 „Głód niezwykajny i niesłychany [...] wytrzymujemy. Ale prochów na kilka dni nie mamy, któremi dla Boga ratuj nas WKMc, żebyśmy bijąc się zginęli jako żołnierze, jeśli zginąć nam dla nieprędnych posiłków przyjdzie”, *List ze Zbaraża od oblężonych do Króla JMci, początek sierpnia 1649 [w:] Jakuba Michałowskiego...*, s. 428.

53 Pobyty wojsk pod dowództwem króla w rejonie Sokala do najkrótszych nie należał, a kolejne wieści raczej skłaniały do pośpiechu, a nie ostrożności, *Zeznanie schwytanego Kozaka Demiana Szimczwiwa, tabor wojsk królewskich pod Sokalem, 28 lipca 1649 [w:] Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу...*, s. 318.

54 Polska wersja porozumienia patrz: D. Kołodziejczyk, *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th–18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents*, Boston 2011, s. 954–956.

55 *Diariusz spisany w obozie pod Zborowem a. d. 1649 [w:] Документи об освободительной войне украинского народа...*, s. 283.

56 *Pacta ustanowione w obozie pod Zborowem 24 sierpnia 1649*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps. BN III 6639, *Materiały historyczne dotyczące głównie okresu 1604–1697. Listy, uniwersały, instrukcje i inne*, k. 51–51v.

57 Co prawda część historyków ukraińskich uważa, że państwo kozackie/ukraińskie powstało już latem 1648 r., że Chmielnicki zdołał stworzyć na zajętych terenach kompletne struktury władzy centralnej i lokalnej, ale raczej jest to postrzeganie przeszłości w sposób

[...] Kozacy przyszli pod nasz obóz z wielką bardzo potęgą, i obóz nasz oblegli. Znowu wieść przyszła, iż szturmując do obozu naszego, kilka szturmów stracili. [...] tylko naszych nie wiele, a tego hultajstwa niezliczona rzecz. [...] Chmielnicki kilka dni szturmował w kilkanaście tysięcy Kozaków i Tatarów”⁵⁰.

Optylizmem nie napawały także wieści, że „Przy Królu JMci kilka tysięcy piechoty, a konnych mało”⁵¹.

Państwo trwało w kryzysie, co w dużej mierze było efektem powstałego rok wcześniej sporu politycznego, którego nie udało się zakończyć, a nie działań samych Kozaków. I o ile jeszcze wiosną 1649 r. wznowienie walk lekceważono, o tyle latem sytuacja była dramatyczna. W początkach sierpnia 1649 r. wśród oblężonych w Zbarażu pojawiło się zwątpienie, czy król przybędzie z odsieczą, czy może przyjdzie im zginąć pod naporem ogromnej przewagi przeciwnika⁵².

Ostatecznie król z armią ruszył w kierunku Zbaraża i pod Zborowem starł się z wojskami tatarskimi i kozackimi⁵³. O ile w polu do rozstrzygnięcia nie doszło, to doskonale zaopatrzony polski obóz, a tym samym wizja kolejnego wielotygodniowego oblężenia ostatecznie złamały wolę kontynuowania kampanii przez chana Islama Gireja III. W tej sytuacji podjęcie rokowań pomiędzy kanclerzem wielkim koronnym Ossolińskim a chanem było wręcz oczekiwane, a na pewno przyjęto je z zadowoleniem⁵⁴. Trwały one wyjątkowo krótko. Chan otrzymał nie tylko sowite „podarki” i obietnicę kolejnych w przyszłości, lecz także swobodę wybrania jasyru w drodze powrotnej na Krym oraz potwierdzenie suwerennej pozycji wobec Kozaczyzny⁵⁵. W praktyce to on zmusił bowiem wodza kozackiego do zawarcia układu pod Zborowem⁵⁶, który dla Chmielnickiego oznaczał koniec marzeń o samodzielności⁵⁷. Uzyskana autonomia dla Kozaczyzny w ramach Rzeczypospolitej była wyraźnym krokiem wstecz, choć mogła wyglądać jak zwycięstwo⁵⁸.

Pod Zborowem i Zbarażem klęskę poniosły obydwaj polskie stronnictwa magnackie. Partia pokoju i kanclerz Ossoliński co prawda ogłaszali sukces, którego autorem miał być ten ostatni, ale musieli się przecież zgodzić na tak szeroką autonomię dla Kozaczyzny, że nie mogli liczyć na przychylność szlachty, dla której ustępstwa te szły zbyt daleko. Zgoda na obecność metropolity kijowskiego w polskim senacie była nie do zaakceptowania dla duchowieństwa katolickiego, więc również i ono spoglądało na to porozumienie niechętnie. Kanclerz czuł, że pomimo oficjalnego sukcesu tracił wpływy, poparcie i sympatię.

Przegrała także partia wojny. Książę Wiśniowiecki nie pokonał wroga. Choć obrona Zbaraża umocniła jego legendę wodza, a tym samym pozycję w wojsku, to jednak wypatrywanie pomocy ze strony króla i kanclerza uzmysławiało, że znalazł się w osamotnieniu i nie zdoła zrealizować swoich zamierzeń. Zbaraż opuszczał jako wódz niepokonany, ale jednocześnie nie jako zwycięzca.

Także Kozaczyzna musiała uznać swoją porażkę. Chmielnicki zmuszony przez chana do porozumienia z królem powracał do Kijowa jako hetman kozacki. Niestety, pomimo szerokiej autonomii uzyskanej na terenie trzech województw koronnych wiedział, że wojny nie wygrał, a samodzielności nie wywalczył. Tatarzy spustoszyli jego ziemie, bezwzględnie wybrali jasyr i umocnili swoją pozycję wobec Kozaków. Rzeczpospolita zaś ostatecznie zebrała dość sił, by zatrzymać pochód wojsk Chmielnickiego. Przy stole rokowań pod Zborowem zabrakło dla niego miejsca. Jako czynnik polityczny Kozaczyzna pozostawała faktem, ale bardziej jako przedmiot, a nie podmiot zdarzeń. Czerń i pomniejsi asałowic mogli tego nie dostrzegać. Dla hetmana kozackiego ówczesna rzeczywistość była aż za bardzo oczywista.

Jak żadne chyba zdarzenie militarne tamtego czasu na ziemiach ukraińskich to klęska kampanii 1649 r. pozostawała sierotą. Może tylko dla chana tatarskiego było to rozwiązanie z wielu powodów dobre. Koszt wyprawy

życzeniowy, a nie efekt twardej analizy zachowanych źródeł, В. Смолий, В. Степанков, *Правобережна Україна у другій половині XVII–XVIII ст.: проблема державотворення*, Київ 1993, s. 7.

58 М. Грушевський, *Історія України–Русі*, t. VIII, cz. 3, Київ 1922, s. 210–213, przypis 1.

59 Tym bardziej że bardzo często w kontaktach z hetmanem kozackim okazywał naiwność i nieopartą na twardych podstawach wiarę w dobrą wolę Chmielnickiego, *List Adama Kisiele do Bohdana Chmielnickiego, początek maja 1649 roku* [w:] *Аpxив Юго-Западной России...*, s. 172–174.

był spory dla Tatarów, ale zyski także znaczące. Utrwaliło się znaczenie Kozaczyzny jako czynnika politycznego na ziemiach koronnych, a nie tylko militarnego. Nie zyskała jednak samodzielności, a jej uzależnienie raczej wzrosło. Rzeczpospolita pozostawała w stanie kryzysu, choć można było odnieść wrażenie, że najgorsze minęło. Nowy król powracał z wyprawy jako ten, który uratował obrońców Zbaraża, kanclerz przekonywał o swojej skuteczności, a książę Wiśniowiecki był u szczytu swej popularności wśród szlachty, a szczególnie wojska koronnego. Faktycznie nie rozwiązano jednak żadnego z ówczesnych problemów. Spór polityczny się nie zakończył, jedynie na chwilę przygasł. W niedługim czasie powrót hetmanów z niewoli tatarskiej ponownie wprowadził na polską scenę polityczną Potockiego. Król przywrócił mu dowództwo nad armią, choć tak naprawdę coraz bardziej schorowany hetman wielki koronny nie bardzo się już do tej roli nadawał. Chwilowo spór o buławę został jednak rozstrzygnięty, nawet jeśli wojsko w kim innym widziało wodza.

9 sierpnia 1650 r. w Warszawie zmarł kanclerz Ossoliński, co ostatecznie osłabiło jego środowisko. Wojewoda braclawski Kisiel, prowadzący od marca tego roku nieprzynoszące żadnych efektów rozmowy z Chmielnickim w Kijowie, nie miał w sobie wystarczającej siły, by zastąpić kanclerza⁵⁹. Do głosu doszli zwolennicy wojennego rozstrzygnięcia konfliktu z Kozaczyzną. A to zaprowadziło Rzeczpospolitą na pola pod Beresteczkiem, pod Białą Cerkiew poprzez kolejne lata wojen. To, czego nie uczyniono w 1648 r., nie dawało się już w żaden sposób nadrobić.

Wobec przytoczonych faktów trzeba jednoznacznie stwierdzić, że rozpalony do czerwoności spór polityczny w Rzeczypospolitej w latach 1648–1649 doprowadził do istotnych zmian na scenie politycznej. Kozaczyzna przez długie lata utrzymała pozycję czynnika oddziałującego na los kraju, i to pomimo tego, że formalnie żadne z polskich stronnictw politycznych/magnackich na taką jej rolę się nie godziło. Większy niż dotychczasowo wpływ na państwo polsko-litewskie zyskali jego sąsiedzi. I choć

Rzeczpospolita nadal pozostawała samodzielna, to jednak była już bardziej wrażliwa na zewnętrzne działania i musiała liczyć się z otoczeniem⁶⁰. Może najmniej te dramatyczne miesiące zmieniły w relacjach pomiędzy królewskim rodzeństwem. Karol Ferdynand Waza usunął się w cień i skupił się na swoich dobrach kościelnych⁶¹, a Jana Kazimierz Waza, wspierany przez Marię Ludwikę Gonzagę, starał się wzmocnić pozycję dworu oraz odbudować jego samodzielność po nieudanych pod tym względem rządach Władysława IV Wazy i klęskach pierwszych miesięcy powstania Bohdana Chmielnickiego.

Kozaczyzna pozostawała istotnym czynnikiem politycznym w życiu Rzeczypospolitej, a nawet szerzej: Europy Środkowo-Wschodniej, jeszcze przez wiele lat. Niestety proces rozpadu wewnętrznego tejże społeczności, rozgrywanej pomiędzy zwolennikami zbliżenia do Moskwy i do Rzeczypospolitej, a z czasem i Turcji przyczynił się do jej powolnego upadku. Zamiast pozostać podmiotem zdarzeń, stała się z czasem ich przedmiotem. W Rzeczypospolitej pozostały trwale ślady zdarzeń z lat 1648–1649⁶². W następnych bowiem latach spory polityczne pomiędzy stronnictwami magnackimi nie osłabły, podobnie jak nie zaprzestano prób wykorzystywania w nich kwestii Kozaczyzny i losów ziem ukraińskich.

Na koniec warto przypomnieć słowa Aleksandra Jabłonowskiego sprzed ponad 100 lat:

Wywołana przezeń sroga walka ogarnęła całą Ruś południową, porywa w jej odmęt całą Rzplę, sprowadza ostateczną „ruinę” kraju i kończy się wycięciem sił obydwu stron walczących, interwencją Moskwy, interwencją Turków, odpadnięciem Zadnieprza z Kijowem i utratą Podola, jakie – to ostatnie – ledwie traktat karłowicki Rzpltej przywraca. Poczem i wolne kozactwo powoli na Przeddnieprzu zanika⁶³.

Ocena ta pomimo upływu lat pozostaje aktualna.

60 W swojej znakomitej pracy o osłabieniu znaczenia międzynarodowego Polski w drugiej połowie XVII w. Kazimierz Piwarski kwestii kozackiej, wojny z Bohdanem Chmielnickim, a także konfliktu wewnętrznego stronnictw magnackich nie poświęcił uwagi. Dostrzegając przyczyny tego procesu w innych sprawach. Można jednak mieć wątpliwości, czy objął swoim studium wszystkie najważniejsze kwestie, K. Piwarski, *Oslabienie znaczenia międzynarodowego Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w.*, Poznań 1957.

61 Bracia pozostawali w dobrych stosunkach, co doskonale widać w tonie kolejnych listów. Szukali u siebie wsparcia nawet w sprawach drobnych, Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. BK 01128, *List Karola Ferdynanda Wazy do Króla JMci*, brak daty [1649?], k. 294v–295.

62 Problematyka kryzysu połowy XVII w. pozostaje w spektrum badań autora od dawna, M. Franz, *Kryzys roku 1648 – armia i społeczeństwo szlacheckie* [w:] *Studia Historyczno-Wojskowe*, t. 3: *Armia i społeczeństwo*, T. Ciesielski (red.), Zabrze 2009, s. 123–156.

63 A. Jabłonowski, *Historia Rusi Południowej do upadku Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1912, s. 244.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Zbiór Branickich z Suchej, sygn. 3699.

Biblioteka Narodowa w Petersburgu

dział polski, f. IV, nr 265.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

rkps. BN III 6639.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku

sygn. BK 01128.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii, izdawajemyj Wriemiennoj komissijej dla razbora drierwnich aktow, wysoczajsze uczriezdiennoj pri Kijewskom wojennom, Podolskom i Wołyńskom general-gubernatorie, cz. 3, t. 4, Kijew 1914.

Dokumenty Bohdana Chmielnickiego, Kijew 1961.

Dokumenty ob oswoboditelnoj wojne ukraińskiego naroda 1648–1654 g.g., A. Z. Baraboj (red.), Kijew 1965.

Dżereła z istoriji Nacionalno-wyzwolnoji wjny ukrajins'koho narodu 1648–1658 rr., t. 1: 1648–1649 rr., o. J. Mycyk (oprac.), Kyjiw 2012.

Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego, a później kasztelana kieleckiego księga pamiętnicza, A. Z. Helcel (wyd.), Kraków 1864.

Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski. Diariusze, relacje, pamiętniki [...] tudzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta oraz listy Jana Sobieskiemu marszałka i hetmana koronnego, t. II, Kraków 1845.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

Biedrzycka A., *Złoty pokój. Kozacy zaporoscy w służbie Rzeczypospolitej 1639–1647*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2000, nr 127, s. 27–38.

Biernacki W., *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Częstochowa 2000.

Biernacki W., *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Warszawa 2004.

Biernacki W., *Żółte Wody – Korsuń*, Warszawa 2021.

Chynczewska-Hennel Teresa., *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993.

- Czapliński W., *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej Szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955.
- Dąbrowski J., *Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Socium. Almanach Socialnoji Istoriji” 2007, t. 7, s. 143–160.
- Franz M., *Bitwy pod Żółtymi Wodami i Korsuniem – kampania hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego na Ukrainie w 1648 roku* [w:] *Historia bliższa i dalsza. Polityka – Społeczeństwo – Wojskowość. Studia z historii powszechnej i Polski*, S. Kowal, G. Kucharski, M. Walczak (red.), Poznań–Kalisz 2001, s. 361–379.
- Franz M., *Kryzys roku 1648 – armia i społeczeństwo szlacheckie* [w:] *Studia Historyczno-Wojskowe*, t. 3: *Armia i społeczeństwo*, T. Ciesielski (red.), Zabrze 2009, s. 123–156.
- Franz M., *Porozumienie cara Fiodora Aleksandrowicza z królem polskim Janem III Sobieskim o pokoju na 15 lat z 1678 roku – dokument petersburski*, „Colloquium” 2014, nr 2, s. 23–42.
- Franz M., *Wolna elekcja w czasach wojny. O okolicznościach elekcji króla Polski w 1648 roku* [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, D. Rolnik, M. Markiewicz, F. Wolański (red.), Katowice 2016, s. 279–291.
- Franz M., *Żółte Wody i Korsuń w polskiej historiografii wojskowej*, „Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej” 2000, t. IV, s. 35–48.
- Gavryliuk I., *Nieznaną stroną znanej wojny: głód w armiach koronnej i kozackiej w ciągu pierwszych lat powstania Bohdana Chmielnickiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2019, t. XVI, nr 2, s. 115–132.
- Gavryliuk I., *Żółte Wody (1648 r.) – planistyka oraz Myśl operacyjno-strategiczna Bohdana Chmielnickiego w pierwszym etapie powstania kozackiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, nr 144, z. 1, s. 43–58.
- Goszczyński A., *Instrukcja sejmiku województwa kijowskiego na sejm 1646 r.*, „Przegląd Historyczny” 2022, t. CXIII, z. 3, s. 487–518.
- Hlebionek M., *Infuła i korona. Kilka uwag o pieczęciach Karola Ferdynanda Wazy*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, R. LXXIII, nr 1, s. 7–34.
- Hruszewski M., *Istorija Ukrajiny–Rusi*, t. VIII, cz. 3, Kyjiw 1922.
- Jabłonowski A., *Historia Rusi Południowej do upadku Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1912.
- Kołodziejczyk D., *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th–18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents*, Boston 2011.

- Korytko A., *Elita szlachecka wobec Kozaczyzny w okresie „złotego pokoju” (1638–1648)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2020, t. XI, nr 1, s. 23–32.
- Kubala L., *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924.
- Kubala L., *Oblężenie Lwowa w roku 1648*, Kraków 1925.
- Kucharski W., *Rozbicie armii koronnej w działaniach wojennych 1648 r.*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2015, t. IV, s. 57–99.
- Kucharski W., *Rzeczpospolita w obliczu wojny domowej 1648–1649 r. Zabiegi dyplomatyczne, przygotowania wojskowe*, „Studia z dziejów wojskowości” 2014, t. III, s. 71–90.
- Kuczara K., *Między Kijowem a Konstantynopolem. Relacje kościoła ukraińskiego z patriarchatem ekumenicznym (X–XXI w.)*, „Kultury Wschodniosłowiańskie – Oblicza i Dialog” 2019, nr 9, s. 67–95.
- Magoci P. R., *Historia Ukrainy. Ziemia i ludzie*, M. Król, A. Waligóra-Zblewska (tłum.), A. Świątek (red. nauk. i wstęp), A. A. Zięba (pośl.), Kraków 2017.
- Nagielski M., *Kampania korsuńska 1648 r. hetmana w kor. Mikołaja Potockiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. XVI, s. 37–56.
- Nahayewsky I., *History of Ukraine*, Philadelphia 1975.
- Pernal A. B., *The Polish Commonwealth and Ukraine. Diplomatic relations 1648–1659*, Ottawa 1977.
- PiwarSKI K., *Oslabienie znaczenia międzynarodowego Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w.*, Poznań 1957.
- Rawita-Gawroński F., *Hetman kozacki. Bohdan Chmielnicki. Szkic historyczny jego życia i walk*, Lwów 1914.
- Rogowicz M., *Skład sił polskich nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem w 1648 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, R. 16(67), nr 2(252), s. 39–62.
- Rumbold z Płocka, *Zdrowie Władysława IV*, „Przegląd Historyczny” 1911, t. XIII, nr 3, s. 301–314.
- Skroczka A., *Królewicz jezuitą, król opatem. Wątek „zakonny” w ikonografii Jana Kazimierza*, „Folia Historica Cracoviensia” 2016, t. 22, s. 437–450.
- Smolij W., Stepankow W., *Prawobereżna Ukrajina u druhih połowyni XVII–XVIII st.: problema derżawotworennia*, Kyjiv 1993.
- Storożenko I. S., *Bohdan Chmelnyk’kyj i wojenne mystectwo wyzwolnij wijni ukrajins’koho narodu sere diny XVII stolittia*, ks. 1, Dnipropetrows’k 1996.
- Storożenko I., *Lokalizacja bitwy nad Żółtymi Wodami w 1648 roku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2012, t. VIII, s. 63–75.
- Storożenko I., *Żowtowods’ka bitwa 1648 r. U switli hipotez ta archeologicznych doslidžen’*, „Wijs’kowo-Istorycznyj Almanach” 2010, nr 2, s. 4–15.

- Szajnocha K., *Dwa lata dziejów naszych. 1646–1648*, t. 2, Warszawa 1900.
- Śliwiński A., *Król Władysław IV*, Warszawa 1923.
- Tomkiewicz W., *Kozaczyzna Ukrainna*, Lwów 1939.
- Wasilewski L., *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*,
Warszawa 1934.
- Wasilewski T., *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984.
-

